

BIS 2

biuletyn informacyjny studentów - AGH Kraków

Nr 61
17.02.1997

Z górniczym pozdrowieniem „Szczęść Boże...”

Wywiad z Prof. dr hab. inż. Bronisławem Barchańskim — Prorektorem ds. Kształcenia

W imieniu studentów AGH serdecznie gratulujemy wyboru na stanowisko Prorektora ds. Kształcenia. W związku z tym, że nie miał Pan dotychczas okazji przedstawić swojej osoby szerokiej rzeszy studentów naszej Akademii myślę, że warto nadrobić te zaległości.

Dziękuję za gratulacje. Moim macierzystym wydziałem jest Wydział Górniczy, na którym pracuję prawie od „zawsze” (po studiach około dwa lata pracowałem w ROW budując kopalnie). Jestem żonaty. Moja żona ma czworo dzieci (Ola, Beata, Łukasz, Basia). Myślę, że są one i moje (kocham je jak własne, finansuję jak własne). Od początku pracy w AGH byłem ściśle związany ze środowiskiem studenckim (np. założyłem jedyne w Polsce Studenckie Koło SiTS, byłem pełnomocnikiem Rektora ds. Praktyk Zagranicznych, zorganizowałem kilkadziesiąt praktyk i wypraw naukowych do prawie wszystkich krajów Europy, b. ZSRR i Japonii). Do niedawna jeździłem najlepszym zachodnim autem – Wartburgiem (dwusów – zwany również zemstą Honeckera). Po konstruktywnej krytyce syna (maturzysty) żona kupiła mi Poloneza (Diesla!!!).

Czy możemy prosić o krótki komentarz do okoliczności, w jakich został Pan wybrany na stanowisko Prorektora ds. Kształcenia?

Zgodnie z procedurą, kandydatura Prorektora ds. Kształcenia zgłoszona przez Rektora Elekta, musi być uzgodniona (zaakceptowana) z Elektorem Studenckim. Pierwszy Kandydat zgłoszony przez P. Rektora akceptacji tej nie uzyskał. W wyniku porozumienia zainteresowanych stron, mnie (już w trakcie kampanii wyborczej), jako tzw. kandydatowi kompromisowemu zaproponowano ubieganie się o to stanowisko. Ze względu m.in. na wygaśnięcie kilku mandatów z grona Elektorów studenckich (ukończenie studiów), musiały zostać przeprowadzone wybory uzupełniające. Z początkiem grudnia wszystko było już „OK”. Wybory wyznaczono na PIĄTEK

– 13 grudnia. Straszono mnie, że to data pechowa (nie dla mnie – zeniłem się 13-tego, jedyny syn urodził się 13-go, żona ma imieniny 13-go). I stało się to co się stało. Macie Prorektora.

To pytanie musimy zadać. Jak wyobraża Pan sobie współpracę ze studentami?

To pytanie jest bardzo ważne. Ja osobiście uważam, że Uczelnia jest przede wszystkim dla studentów a nie na odwrót. Stąd moim życzeniem jest aby współpraca była jak najlepsza – jestem zwolennikiem faktycznego partnerstwa na linii „Nauczyciel akademicki – Student”. Nie zawsze się to udaje, ale jest to normalne, gdyż w tak dużym środowisku (ok. 20 000 studentów) statystycznie można znaleźć różne „Indywidualia”. Ostatnio np. Policja poinformowała mnie, że Pan Student (zaoczny) nie tylko chciał się u nas rozwijać intelektualnie ale postanowił też dorobić „na boku” (rozliczył w swoim zakładzie pracy 500 delegacji). Z drugiej strony należy stwierdzić, że zbiorowość pracowników AGH to też nie same Anioły. Z wielu ważnych spraw, chciałbym razem z URSS podjąć próbę uaktywnienia samorządności na szczeblu grupy, roku, DS-u, Koła Naukowego.

Czy przewiduje Pan zmiany w „swoim resorcie”. Jeśli tak, to jakie?

Tak – w miejsce jednego działu utworzono inny (ten drugi zasilili fachowcy z Kwestury). Liczę, że ta reorganizacja przede wszystkim usprawni i uszczelni przepływ funduszy na drodze MEN – Uczelnia – Student.

Panie Rektorze, jak Pan ocenia system kształcenia w AGH?

Obecny system jest przejściowym. Dopiero od przyszłego roku wszystkie wydziały przejdą na system 3-stopniowy. Mam nadzieję, że system ten sprawdzi się w życiu.

ciąg dalszy na stronie 3



Fundusz Pomocy Materialnej

– czyli nasze stypendia...

✘ *Duszpasterstwo Akademickie zaobserwowało w ostatnim czasie WPS (Wzmoczona Pobożność Studentów). Przejawia się ona zwiększoną frekwencją we wszystkich formach praktyk religijnych z wyłączeniem spowiedzi, co tłumaczyć można z kolei zwiększeniem frekwencji w pubach, barach i sklepach monopolowych. Czyżby sesja? ☹*

✘ *Rady Mieszkańców zostaną zobowiązane w najbliższym czasie, do oględzin pań sprzątaczek, a raczej ich pracy. Być może niedługo ogłoszą one konkurs, na najbardziej brudne piętro. Proponujemy, aby zamiast pań sprzątaczek zatrudnić panów Properów. ☹*

✘ *Jest szansa, że w najbliższym czasie MS wzbogaci się o nowoczesny basen. Zespół Opieki Zdrowotnej naszej Akademii, ma podobno przekazać dla miasteczka dwa szpitalne łóżka z basenami i jedną kaczką, z czego jeden basen ma być ogólnodostępny, a drugi nie. ☹*

✘ *Jeden ze sfrustrowanych studentów pyta, dlaczego w jego akademiku nie ma żadnej fauny. Flora, która występuje szczególnie w sanitariatach, nie jest w stanie zapewnić mu potrzeby kontaktów z przyrodą. ☹*

✘ *Studenci postulują utworzenie w akademikach dyżurnych met z kefirem, aby uzupełnić o ten brakujący element asortyment przeróżnych towarów, oferowanych w wielu dziwnych pokojach. ☹*

✘ *Skończone wreszcie opowiadać kawały o blondynkach, bo rudym zrobiło się przykro, że pozostają w cieniu! ☹*

✘ *Przypominamy o obowiązującym zgodnie z zarządzeniem nr 8/96 Rektora AGH układzie roku akademickiego:*

17.II–21.VI	semestr letni
17.II–06.VI	zajęcia semestru letniego
27.III–02.IV	wakacje wiosenne
07.VI–21.VI	sesja letnia
22.VI–14.IX	wakacje letnie, praktyki
15.IX–30.IX	sesja jesienna ☹

✘ *Juvenalia '97 już za 3 miesiące! W dzisiejszym numerze spacjałna ankieta — Ty też możesz wypowiedzieć się na kilka istotnych dla organizatorów pytań! ☹*



Co zrobić aby stypendia były jak najwyższe? Problem ten związany jest z nieszczelnością regulaminu przyznawania pomocy materialnej dla studentów AGH. Część przedstawianych dokumentów zawierających dochody studentów nie odzwierciedla faktycznego stanu rzeczy. Pieniądże trafiają do osób, którym świadczenia się nie należą. Jest to jedna z wielu przyczyn, dlaczego stypendia są takie, a nie inne.

Fundusz Pomocy Materialnej, to pula środków finansowych przekazywana przez MEN na świadczenia socjalne dla studentów Naszej uczelni. Pieniądże te przeznaczone są na: stypendia socjalne i tzw. naukowe, dopłaty do obiadów i DS-ów oraz zapomogi losowe.

- **Czy zmienić zasady przyznawania stypendiów?**
- **Czy więcej przeznaczyć środków na stypendia socjalne, czy na naukowe?**
- **Jak uszczelnić Fundusz przed „Szarą strefą”?**

To tylko kilka pytań jakie stają przed Komisją ds. FPM.

Z różnych stron doszły do naszych uszu pewne informacje dotyczące planów rozdziału FPM, płynące z I p. pawilonu A-0 (dla niezorientowanych – z REKTORATU), tj. ograniczenie pieniędzy przeznaczonych na stypendia socjalne, z nastawieniem na nagradzanie naukowców. Taki system rozdziału będzie na pewno szczylny, tylko co z „biednymi żuczkami”, którzy utrzymują się ze stypendium socjalnego?

Nie każdy jest orłem, nie każdy może pozwolić sobie na poświęcenie całego swojego czasu na naukę. Wielu z Nas chcąc studiować musi pracować, poświęcając pracy czas przeznaczony teoretycznie na naukę. Zwykle zaważa to na wynikach w nauce.

Ktoś, lecz nie wiadomo kto, wpadł na pomysł likwidacji stypendium socjalnego na rzecz stypendium za wyniki w nauce płaconego za średnią 3.5. Bardzo fajnie, ale zakładając, że:

- dopłaty do DS i obiadów zostaną na tym samym poziomie;
 - 45% studentów zamknie rok akademicki bez żadnych „warunków” (prawdopodobnie niewielu z nich będzie miało średnią poniżej 3.5);
 - nie będzie stypendium socjalnego,
- to na jednego stypendystę przypadnie średnio kwota około 170 zł.**

Weźmy jeszcze pod uwagę potrzebę różnicowania wysokości stypendium

od uzyskanej średniej. Ciekawe ile dostałby student mający średnią 3.5? Zakładając super optymistyczny przebieg zdarzeń, mniejszą liczbę uprawnionych, współczynnik szczęścia, myślę, że 100 zł to wszystko, na co mógłby liczyć. Nie zapominajmy, że przy takim systemie stypendium socjalne nie istnieje.

Studenci mogli stać się zabawkami w rękach niektórych pracowników, oczywiście niewielu, ale mając przykładowo jeden wpis warunkowy z przedmiotu u pana(i) X, bo mamy z nim (nią) na pieńku, np. na rok III zablokowane zostają studentowi świadczenia socjalne, a kiedy nie stać naszych rodziców na finansowanie nam studiów, np. przestajemy być studentami.

Szczytne wizje gruntownej reformy systemu stypendialnego przy stanie majątkowym dzisiejszych studentów wydają się być wysznanymi z palca ideami utopistów. Oczywiście uszczelnienie Funduszu Pomocy Materialnej jest rzeczą bezwzględnie konieczną, coraz bardziej nagłą i wręcz niezbędną. Bez niej coraz więcej pieniędzy będzie trafiało do niewłaściwych adresatów.

Zwróćcie uwagę na tych, których stać na utrzymanie samochodu, wystawne życie itp., a pobierają stypendia socjalne, niekiedy nawet maksymalne. Bardzo dobrze, że jest coraz więcej studentów dobrze usytuowanych, ale niech Ci nie zapominają o tym, że składając fałszywe dane o dochodach zabierają pieniądze tym, którzy zmuszeni są do studiowania bez zabezpieczenia finansowego.

Może za dużo w tym moralizmu i etyki, ale zwróćcie na to uwagę może już przy składaniu oświadczeń w tym semestrze. Wracając do pięknych idei popatrzmy na to z innej strony, Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie zostałaby uczelnią pod każdym względem najlepszą: Jej studentami byłiby tylko wyjątkowi ludzie (przy obniżeniu średniej, za którą przysługuje stypendium z wyniki w nauce do 3.0, około 75% studentów Uczelni brałaby stypendium naukowe), studiowali by ludzie bez problemów finansowych, bo przecież nie potrzebne były by stypendia socjalne, itd.

Liczymy zatem na wyższe dotacje z MEN i brak irracjonalizmu u organów, które będą pracowały nad nowymi wizjami rozdziału Funduszu Pomocy Materialnej.

T. Kostecki

Konferencja Rektorów Polskich Uczelni Technicznych

W dniach 16–19.01.97 w AGH odbyła się Konferencja Rektorów Polskich Uczelni Technicznych, której przewodniczył J.M. Rektor AGH prof. dr hab. Mirosław Handke. W obradach udział wzięli również przedstawiciele MEN, KBN, oraz władz miasta Krakowa. Rektorzy debatowali głównie nad problemem, który nie jest obcy żadnej Pani Domu – czyli, jak łatwo wywnioskować (lubię to stwierdzenie, jakże często używane przez naszych matematyków, zwłaszcza wtedy, gdy z chaosu absolutnie nic się nie wyłania), radzili nad finansami Szkolnictwa Wyższego w ogóle i uczelni w szczególności. Taki też charakter miał referat Rektora Politechniki Warszawskiej prof. dr hab. Jerzego Woźnickiego: „Systemowe dylematy finansowania szkolnictwa wyższego. Prof. Woźnicki w ramach projektu Instytutu spraw Publicznych zajął się analizą problemu współpłatności za studia dzienne. Szczegóły na pewno znajdą się w BIP-ie, dlatego podam tylko dwa wnioski sformułowane przez autora na zakończenie, a które w istotny sposób dotyczą nas – studentów studiów dziennych:

„[...] Niezależnie od szczegółowych rozwiązań, nad którymi trzeba pracować, bez wątplenia należy:

— Znieść zakaz pobierania przez uczelnie państwowe (częściowych) opłat za studia dzienne, pod warunkiem utrzymania obecnego poziomu dostępności studiów.

— Przeznaczyć część bankowych środków kredytowych na pożyczki udzielane studentom w celu: pokrywania kosztów opłat za studia dzienne, finansowania kosztów utrzymania studenta w okresie studiów dziennych”.

Niestety, w dyskusji, która po przedstawieniu projektu się wywiązała, autor stwierdził, że nie wie, w jaki rozsądny sposób rozstrzygnąć kwestię pobierania kredytu przez studentów (zwłaszcza I roku), warunków spłaty bądź umorzenia, gwarancji kredytowych. Słowem: ciekawy pomysł, ale jak go zrealizować?

W dalszej części konferencji swój referat przedstawił J.M. Rektor AGH prof. dr hab. Mirosław Handke. „Finanse i budżet uczelni – narzędzia polityki władz akademickich” to dogłębne stu-

dium naszej rodzimej „agiehowskiej” gospodarki finansowej zakończone przez Pana Rektora stwierdzeniem, które tutaj przytoczę:

„[...] AGH jest dużą i stosunkowo kosztowną uczelnią, która jak dotąd z trudem ale radziła sobie finansowo. Jestem pełen obaw, że możliwości oszczędzania środków i realizacji wydatków, przy znacznie zwiększonej liczbie studentów są na ukończeniu, zaś pozyskiwanie środków pozabudżetowych nie zawsze jest zgodne z misją uczelni. W tej chwili szczególnie mocno odczuwany jest brak środków na inwestycje budowlane, dlatego z niepokojem patrzę w przyszłość finansową naszej uczelni”.

Mimo, że uczestnicy konferencji mieli „pełne ręce roboty” to znaleźli jednak odrobinę czasu aby wziąć udział w występie Kabaretu „Piwnica Pod Baranami” a na zakończenie obrad w Balu zorganizowanym przez Kopalni Soli w Bochni.

J.B.

Wywiad z Prof. dr hab. inż. Bronisławem Barchańskim — Prorektorem ds. Kształcenia

dokończenie ze strony 1

Czy uważa Pan, że studenci sami powinni dzielić pieniądze przeznaczone na pomoc materialną dla nich samych oraz na działalność naukowo-kulturalno-sportową?

Pytanie ma charakter teoretyczny. Jak Panu wiadomo, sposób podziału funduszy na pomoc dla studentów sprecyzowany jest przez odpowiednie zapisy ustawy. Z drugiej strony, funduszy tych jest ciągle za mało. Dodatkowo mamy do czynienia z pewnymi „anomaliami” (sprzedaż miejsc w DS, pobieranie przez „biednych” studentów stypendiów, którzy po ich odbiór jeżdżą „Gablotaми”). Reasumując (moim zdaniem), środowisko studentów musi najpierw m.in. we własnym zakresie usunąć w/w anomalie, aby przejąć odpowiedzialność za siebie i swoich kolegów. Prostą sprawą jest FNKS. Tutaj Studenci winni mieć większą swobodę w gospodarowaniu tymi funduszami. Winni jednak (Studenci) przyjąć te

same zasady jakie funkcjonują w życiu „Dorosłych” (preliminowanie wydatków – zasadne wydatkowanie – terminowe i poprawne rozliczanie).

Co sądzi pan o funkcjonowaniu MS AGH oraz klubów studenckich. Jak Pan widzi ich przyszłość?

Jako student (w ramach modnych naówczas czynów społecznych) budowałem miasteczko, a następnie tam mieszkałem jako asystent opiekun IV DS-u (obcokrajowcy). Tam można było się nabawić kompleksów. Przedstawiciele Afryki potrafili w ciągu jednego roku popołudnia uszczęśliwić kilka Pań. Niestety – wielkie plany lat 60-tych aby Miasteczko nie było tylko sypialnią ale również posiadało zaplecze sportowo-rekreacyjne nie spełniły się. Mam nadzieję, że plan JM Rektora Handke uda się wcielić w życie i niebawem rozpocznie się budowa nowego Centrum. Chyba nie zdradzę tajem-

niczy jeśli powiem, że kilku Możnych tego Świata obiecało Panu Rektorowi znaczną pomoc finansową do rozpoczęcia prac przy Centrum jeszcze w tym roku. Kluby studenckie są bardzo ważnym elementem osobowości studentów. Na razie się im pilnie (klubom) przyglądam. W uczelni istnieją plany utworzenia piątego klubu – kawiarni internetowej (aby słowo stało się ciałem).

Co chciałby Pan przekazać naszym studentom?

Życzę im udanego finiszu w sesji. Szampańskiej zabawy w ostatnich dniach Karnawału, sportowych przeżyć (w przerwie) na krajowych i zagranicznych nartostradach. Do życzeń dołączam staropolskie, górnicze pozdrowienie „Szczęść Boże”!

Dziękujemy za rozmowę.

J.B. i Ł.J.

(wywiad przeprowadzony 1.02.97)

Gorączkowe zabiegi solidarnie współpracujących URSS-ów Politechniki Krakowskiej i Akademii Górniczo-Hutniczej doprowadziły w końcu do tego, że w środę, 23.10.96, do Królewskiego Miasta Krakowa zaczęli z całej nieomal Polski zjeżdżać przedstawiciele Samorządów Studenckich działających w uczelniach technicznych. Studenci Politechnik i Akademii Rolniczo-Technicznych: Lublina, Opola, Rzeszowa, Gdańska, Zielonej Góry, Łodzi, Częstochowy, Wrocławia, Koszalina, Gliwic, Warszawy oraz Krakowa utworzyli na czas trzech kolejnych dni „Silną Grupę Pod Wezwaniem”, która to grupa miała obradować nad: „Modelem studiów na uczelniach technicznych”... i, o dziwo obradowała!

Już w środowy wieczór nasz Filutek stał się miejscem tworzenia „komisji”, „podkomisji” oraz innych kół i grup dyskusyjnych, które koncentrowały się bądź to wokół podawanych w Filutku „Delicji”, bądź wokół koleżanek z Architektury PK czy Zarządzania AGH. Widziano ponoć i dwóch zapaleńców zażarcie dyskutujących o szczegółowym sposobie oceniania wykładowców przez studentów, ze szczególnym uwzględnieniem wykładów z WF. Jak łatwo Łaskawy Czytelnik się domyśli, rozmowom nie było końca do białego (no, może szarego) rana. A rano...

Otóż czwartkowy poranek, poza śniadaniem przyniósł jeszcze jedną ważną rzecz, a mianowicie: Bardzo Ważne Spotkanie z Bardzo Ważnymi Ludźmi (dalej zwane BWSzBWL), które miało miejsce na Politechnice Krakowskiej. Honorowy patronat nad BWSzBWL przejęli Rektorzy naszych krakowskich uczelni tj. J.M. Rektor PK prof. dr hab. inż. Kazimierz Flaga oraz J.M. Rektor AGH prof. dr hab. Mirosław Handke. Obaj Panowie wspomniani byli dzielnie przez „swoich ludzi” tzn.: Prorektora ds. Studenckich PK prof. dr hab. inż. Ryszarda Kozłowskiego oraz Przewodniczącego Senackiej Komisji ds. Kształcenia AGH prof. dr hab. inż. Tadeusza Orzechowskiego. A oto co przyniosło BWSzBWL:

Jak zwykle zaczęto od wzajemnych prezentacji i wymiany międzyuczelnianych uprzejmości, w czym mistrzem okazał się prof. Kozłowski, który osobiście częstował czym popadło wszystkie nasze koleżanki (ze szczególnym uwzględnieniem przedstawicieli „Polibudy Warszawskiej”). Wreszcie gospodarz BWSzBWL, Artur Piotrowski, „wziął sprawy w swoje ręce” i rozpoczął dyskusję. Pierwszy zabrał głos (i długo nie chciał oddać) prof. Flaga, który bardzo dokładnie przedstawił historię, te-

III FORUM UCZELNI TECHNICZNYCH

rażniejszość oraz przyszłość PK, nie zominając o AGH, którą bardzo sobie ceni, szanuje, jest dumny itd. itp. Rektor Handke nie był mu dłużny i przedstawił AGH oraz współpracę z PK w sposób bardzo podobny aczkolwiek zdecydowanie bardziej „krasomówczy”. Ponieważ żaden student tego kraju nie widział jeszcze Rektora, który przemawiałby krótko i treściwie, na Historii Szkół i wzajemnych uprzejmościach upłynęło sporo czasu. Słowotok obu Rektorów udało się jednak przerwać i zmuszono ich do odpowiedzi na pytania studentów. Ci ostatni zaś, choć oszołomieni tym, że mogą w końcu o coś zapytać, nie zmarnowali swojej szansy i po błyskawicznym przegrupowaniu przypuścili zmasowany atak na BWL.

Łaskawy Czytelnik zapewne zapyta o czym to mogli rozprawić studenci z BWL?

Śpieszę z wyjaśnieniami. Otóż chcieli oni dowiedzieć się od Rektorów, jak widzą przyszłość uczelni technicznych przy obecnym poziomie finansowania Szkolnictwa Wyższego. Poruszano również tak ważne tematy, jak choćby problem oceny pracowników przez studentów. Dyskusja choć długa i zacięta nie ograniczyła się tylko do tego. Wiele emocji wzbudziła kwestia uszczelnienia Funduszu Pomocy Materialnej, projektu stypendiów zwrotnych dla najlepszych studentów, wprowadzenia systemu punktowego, uelastycznienia programów studiów trzystopniowych, niejasnego statusu doktorantów, kredytów dla studentów itd. itd. Niestety, ograniczony czas Rektorów zmusił wszystkich do „odrotu”, co wykorzystano na „regenerację” w stołówce PK. Po obiedzie „Silna Grupa Pod Wezwaniem”, już bez towarzystwa BWL, obradowała dalej, ale przytoczę tylko jeden wniosek przyjęty przez wszystkich entuzjastycznie. Zaproponowano bowiem aby dalsze obrady przenieść do Filutka i w gronie poszerzonym o studentki wspomnianej już Architektury i Zarządzania dalej roztrząsać problemy Szkolnictwa Wyższego w RP. W związku

z tym, że – jak domyśla się Łaskawy Czytelnik – obrady trwały do białego (tym razem zdecydowanie białego) rana, nazajutrz można było zaobserwować u niektórych uczestników III Forum Uczelni Technicznych pewne przemęczenie intelektualne, wyrażające się niepełną konsumpcją wspaniałego śniadania oraz pobladłym obliczem w czasie zwiedzania Wawelu. Pamiątkowe zdjęcie ze Smokiem oraz próba powalenia Go oddechem przez studentów pewnej politechniki (nazwy owej Politechniki przez grzeczność nie wymienię), zakończona zwycięstwem tych ostatnich, uzupełnią Łaskawemu Czytelnikowi obraz tej wycieczki.

Nie był to jednak koniec atrakcji, które zgotowali swoim Gościom organizatorzy. W trosce zdrowie zabrali ich niezwłocznie do Wieliczki, co stało się powodem załamania nerwowego pewnej przemijającej Pani Przewodnik oraz bezpośrednią przyczyną hospitalizacji psychiatrycznej, kardiologicznej i neurologicznej znacznej części obsługi tej sławnej w całym świecie kopalni. Zacni ci ludzie przeżyli bowiem atak ciekawych pytań, zmuszani byli do udziału w pełnych perwersji konkursach, zabawach w chowanego oraz do wspólnego fotografowania się z grupą w miejscach, gdzie było to kategorycznie zabronione (dlatego nie zamieszczamy żadnych zdjęć). Kopalnię opuszczono przed obiadem, ku radości pozostałej, nie poszkodowanej części obsługi tejże. Niestety, wszystko ma swój koniec – nawet obiad, a już na pewno III Forum Uczelni Technicznych. Z żalem uczestnicy żegnali wspaniałą Kraków i równie wspaniałych gospodarzy. Pozostał tylko wniosek formalny, zaakceptowany przez wszystkich o zorganizowanie IV FUT w Warszawie. Zatem, Łaskawy Czytelniku w kwietniu '97 poinformuję Cię o dalszych losach „Silnej Grupy Pod Wezwaniem... FUT”

Urban

Co to jest SIEN?

W dniach od czternastego do siedemnastego stycznia 1997 roku w Krakowie odbyło się spotkanie przedstawicieli dwunastu uczelni wyższych z Europy. Organizatorami tego wydarzenia były Akademia Górniczo-Hutnicza, Politechnika Krakowska oraz Uniwersytet Jagielloński. Celem spotkania było wybranie władz SIEN (*Student International Exchange Network*), uszczegółowienie zasad działania sieci oraz nakreślenie sposobów przeprowadzania wymiany międzynarodowej.

„Międzynarodowa Sieć Wymiany Studenckiej” to apolityczna międzynarodowa organizacja studencka, której głównym celem jest koordynowanie naukowej i kulturalnej wymiany studentów pomiędzy zrzeszonymi uczelniami. Aktualnie nad stworzeniem tej sieci współpracują uniwersytety z Węgier, Wielkiej Brytanii, Irlandii, Francji, Słowacji, Słowenii, Egiptu oraz z Polski. Chęć przystąpienia do współpracy wyraziły również uniwersytety z Hiszpanii oraz ze Szwecji.

W planie spotkania, oprócz części roboczej związanej z wyborem władz organizacji oraz dokładnym określe-

niem zasad działania sieci, znalazło się m.in. spotkanie z władzami wyżej wymienionych uczelni krakowskich. Akademię Górniczo-Hutniczą reprezentował Prorektor Prof. dr hab. inż. Andrzej Gołaś, Politechnikę Krakowską JM Rektor Prof. dr hab. inż. K. Flaga, zaś Uniwersytet Jagielloński Prorektor Prof. dr hab. Tadeusz Marek. Wyżej wymienieni Rektorzy wygłosili mowy powitalne do uczestników konferencji.

W programie spotkania nie zabrakło również części artystyczno-kulturalnej. Na szczególną uwagę zasługuje wieczór kultury polskiej, który miał miejsce w Klubie AGH Filutek. Wspomniany wieczór uświetnił bardzo dobry występ zespołu folklorystycznego SKALNI. Myślę, że koncert przybliżył studentom(-tkom) z Europy wyobrażenie o kulturze polskiej, tym bardziej, że mieli oni możliwość tańczyć z zespołem po jego występie. W dniach następnym uczestnicy spotkania zwiedzili nasze uczelnie, zabytki Krakowa oraz Kopalnię Soli w Wieliczce.

Wszyscy byli bardzo zadowoleni z przyjazdu, mimo psychicznego obciążenia nieubłaganie zbliżającą się sesją. Obrady były owocne a kolejne dni tak zorganizowane, że nikt nie mógł narzekać na nadmiar wolnego czasu.

Michał & Prince



✘ Zarząd miasteczka studenckiego i firma D&S, wystartowały w dorocznym konkursie na najlepiej sfinansowany parking w obrębie MS. Jak donosi przedstawiciel jury, w chwili obecnej zdecydowanie prowadzi firma D&S, która zaproponowała nowatorskie rozwiązanie sfinansowania budowy parkingu z pieniędzy studentów. Studenci w najbliższym czasie przeprowadzą kwestę, z której uzyskane środki przeznaczą na kolejne, trafne decyzje. Może będzie to następna dyskoteka lub lotnisko... ☺

✘ Uczelniana Rada Samorządu Studentów życzy wiele wytrwałości i zacięcia Dyrekcji RAK-a w likwidowaniu swojego drobnego (ok. 1.0 mld) deficytu. Koledzy, trzymajcie się dzielnie! Nam się udało. ☺

✘ „Kapitol” odcięty od Krakowa, zmierz do łączności ze światem. Od godz. 15⁰⁰ do... do rana jedyna linia wewnętrzna obsługuje Internet. I o to chodzi! Na szerokiej przestrzeni! Na grzyba komu łączność ze „wsio”... ☺

Bank Przemysłowo-Handlowy dla studentów Akademii Górniczo-Hutniczej

Drodzy Studenci! W dniu siedemnastego grudnia 1996 roku, nastąpiło uroczyste podpisanie przez Jego Magnificencję Rektora Mirosława Handke i Panią Prezes Henrykę Pieronkiewicz porozumienia między Naszą Uczelnią a Bankiem Przemysłowo-Handlowym BPH S.A. W porozumieniu tym (poprzedzonym dość długimi i trudnymi negocjacjami, w czasie których zespół negocjacyjny AGH pod przewodnictwem prof. Ryszarda Tadeusiewicza spotykał się z zespołem BPH wielokrotnie, i przez wiele godzin) obok punktów dotyczących ściśle współpracy AGH i BPH S.A. oraz ofert dla pracowników naukowo-dydaktycznych, dydaktycznych i administracyjno-technicznych, znalazła się również oferta dla Was Studenci AGH.

Zgodnie z tą propozycją w zakresie produktów bankowych dla Studentów AGH wchodzi:

a) usługi depozytowo-rozliczeniowe, a w tym:

— prowadzenie rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego (ROR) dla obsługi stypendiów;

— możliwość korzystania z bankomatów za pomocą kart bankomatowych SEZAM;

— możliwość korzystania z kart płatniczych BPH POLCARD;

b) usługi kredytowe, a w ramach nich oferta kredytu edukacyjnego:

— w wysokości 12-krotności przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia pracowników w gospodarce narodowej (na dzień 28 stycznia br. przeciętne wynagrodzenie wynosiło 891 zł);

— służący m.in. sfinansowaniu wszelkich kosztów związanych z nauką, np. opłacenie czesnego, miejsca w DS, zakup sprzętu dydaktycznego, opłacenie kursów językowych, itp.:
(1) okresem kredytowania do 7 lat lub
(2) oprocentowaniem zmiennym w wysokości 0,9% stawki kredytu lombardowego powiększonej o minimalną mar-

żę BPH (na dzień 28 stycznia oprocentowanie to wynosiło 23,5% w skali roku).

W związku z powyższym, Drogi Studencie, będziesz miał możliwość m.in. o każdej porze dnia i nocy podjąć całość lub część swojego stypendium z zainstalowanego w pawilonie C-1 bankomatu BPH, który wypłaca gotówkę na podstawie specjalnej karty SEZAM wydawanej przez BPH S.A. każdemu posiadaczowi rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego (ROR).

opr. R. Sztaba

UWAGA!

Każdy Student zainteresowany ofertą BPH – założeniem rachunku ROR, proszony jest o zgłoszenie się do dnia **28 marca br.** w biurze Uczelnianej Rady Samorządu Studentów AGH w celu wpisania się na listę osób zainteresowanych.

BEST w AGH

Nazwa *Board of European Students of Technology* (w przekornym skrócie BEST) w języku polskim oznacza Porozumienie Studentów Uczelni Technicznych. Aby w kilku słowach scharakteryzować kim jesteśmy, wystarczy stwierdzić, iż BEST jest organizacją studencką, międzynarodową, niekomercyjną, apolityczną. Naszym językiem wewnątrzorganizacyjnym jest język angielski. Porozumiewamy się przede wszystkim za pomocą internetu, jak również tradycyjnymi drogami – takimi jak poczta (nazywamy ją ślimaczą pocztą), czy poprzez międzynarodowe spotkania, w czasie których mamy okazję wymienić informacje i sporo się nauczyć w sympatycznym i inteligentnym gronie. Należy wyjaśnić, iż BEST powstał w 1988 roku jako odpowiedź na potrzebę stworzenia struktury promującej kontakty, komunikację i wymianę między studentami, mającymi w przyszłości być inżynierami Europy. Działamy poprzez sieć grup lokalnych LBG (*Local BEST Group*) utworzonych w 40 wiodących uniwersytetach technicznych 20 krajów Europy. BEST dociera zarówno do społeczności studenckich Europy Wschodniej jak i Zachodniej.

W Polsce – oprócz krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej – LBG działają na Politechnice Warszawskiej oraz Politechnice Śląskiej w Gliwicach. Krakowska grupa istnieje już od 3 lat, jednakże czas jej prawdziwej ekspansji nastąpił dopiero przed rokiem. Obecnie LBG-Kraków liczy 16 aktywnie działających osób. Wciąż rozwijamy się i uczymy współpracy. Składamy w tym momencie ukłony Wydziałowi Zarządzania oraz Jego Magnificencji Rektrowi, dziękując za pomoc i życzliwość. Mamy skromne nadzieje, że nasza współpraca będzie się dalej w tak miłej atmosferze układała, a studenci AGH będą mieli możliwość zwiedzenia Europy, poszerzenia wiedzy i „rozwinienia skrzydeł”. BEST daje takie możliwości.

Jak to realizujemy? Największym projektem BEST-u jest organizowana co roku akcja letnia SP (*Summer Program*), na którą składa się szereg 2-3 tygodniowych kursów letnich SC (*Summer Course*), prowadzonych przez uniwersytety członkowskie. Ich tematyka związana jest z szeroko rozumianą inżynierią. Organizatorzy zobowiązani są do zapewnienia odpowiednich lektorów, interesującego programu, szkoleń,



a także pokrywają wszelkie koszty związane z pobytem uczestników kursu w danym miejscu (wyżywienie, noclegi, transport) i odpowiedzialni są za zapewnienie odpowiedniego, bogatego „programu socjalnego” tzn. szeregu rozrywek, zwiedzania itd. Reasumując – uczestnik pokrywa sobie jedynie koszty dojazdu w dane miejsce. Oczywiście uprzednio musi przejść przez ostrą selekcję organizatorów, gdyż w kursie ze względów organizacyjnych nie może uczestniczyć więcej niż 25 osób. W zeszłym roku (1996) na przestrzeni czasu czerwiec–wrzesień odbyło się 41 kursów. Uczestniczyli w nich także studenci naszej uczelni. Największy za-

chwył wzbudziła Chania na Krecie. Popularnością cieszyło się również Patras w Grecji.

W trakcie roku akademickiego miejsce SC zajmują intensywne szkolenia SIT (*Short Intensive Trainings*), trwające 5-7 dni. Odbywają się one niemalże na tych samych warunkach co SC. Jedyną zasadniczą różnicą jest zmiana tematyki. Przedmiot kursu powinien być luźno związany z techniką i powinien poszerzać ogólne horyzonty wiedzy uczestników. W zeszłym roku nasze LBG po raz pierwszy było organizatorem SIT. Przedsięwzięcie udało się.

Ponadto BEST organizuje targi pracy, spotkania rekrutacyjne, konferencje, wymiany kulturalne (w obecnym roku nasze LBG przeprowadza wymianę z Belgią). BEST prowadzi również działalność wydawniczą. Zapraszamy wszystkich studentów do udziału w imprezach organizowanych przez BEST. Patrzenie na plakaty i korzystanie z możliwości, jakie wam daje istnienie LBG w Krakowie.

Kasia Lech

MARZYSZ O KARIERZE? — TA INFORMACJA JEST DLA CIEBIE!

Zapraszamy wszystkich studentów Krakowa, którzy poszukują praktyki lub pracy, na wiosenny cykl prezentacji i spotkań rekrutacyjnych w AGH.

Spotkania będą się odbywały raz w tygodniu. W czasie spotkań zaproszone przedsiębiorstwo przedstawi profil swojej działalności, tzn. w jakim segmencie rynku działa, co produkuje, jakie cele stawia sobie na przyszłość, a następnie przedstawi kryteria naboru i oferty pracy i praktyki dla was, czyli studentów.

Przychodząc na powyższe spotkanie dowiedziecie się, czego firmy wymagają od kandydatów, jak wygląda proces rekrutacyjny w danym przedsiębiorstwie, a także otrzymacie formularze zgłoszeń i uzyskacie bliższe informacje dotyczące firm.

Pierwsze spotkanie odbędzie się już 20 lutego. Prezentującą się firmą będzie koncern amerykański Unilever. Tydzień później spotkamy się z firmą znaną już studentom z prezentacji – z koncernem Procter & Gamble.

Czytając następnego BIS'a poznaacie nazwy firm, z którymi spotkamy się w marcu.

Patrzenie na plakaty, gdyż z nich wyczytacie z kim, gdzie i kiedy odbywać się będą spotkania.

Bliższe informacje możecie uzyskać również w biurze organizatorów

BEST
ul. Gramatyka 10 pok. 221

Zapraszamy!

**DAJCIE SOBIE SZANSĘ WYTYCZENIA WŁASNEJ,
LUKRATYWNEJ ŚCIEŻKI KARIERY!**

„Eco-Product Management” czyli krakowski SIT...



Jak dobrze się spotkać w naszym ukochanym mieście – ze wszystkich sił staraliśmy się okazać (legendarną już) polską gościnność uczestnikom SIT (*Short Intensive Training*), który miał miejsce w dniach od pierwszego do ósmego grudnia 1996 roku. Pod hasłem „Eco-Product Management” zebrała się grupa młodzieży zainteresowanej tyleż poszerzeniem wiedzy o ekologii, co zacieśnieniem stosunków międzynarodowych. Obydwa cele zostały zrealizowane w stopniu najwyższym.

W tym międzynarodowym melanzu spotkały się najróżniejsze ciekawostki – przewaga była po stronie polskiej, a zwłaszcza płci pięknej (która słynie z dużej ilości związków mineralnych i witamin), ale i nasi panowie okazali się nie do pogardzenia, co zdała się doceniać zwłaszcza ekipa węgierska. Francuzi czarowali nas językiem miłości (oh, pięknie brzmiał w średniowiecznych piwnicach Starówki – szkoda tylko, że zagłuszała go muzyka – dobrze, że choć taneczna). Temperament Hiszpanów rozmiękczał kolana, a w towarzystwie Słoweńca panie słabły z wrażenia (niektórzy panowie też). Włoch – występujący solo – wykazał największe zrozumienie dla kultury i sztuki Krakowa (chwala Ci Fabrizio!), a Rumuni wspomniani są do dziś z błyskiem rozmaitych emocji w oku. Słowacy wykazali się bohaterским poczuciem humoru śmiejąc się (po piwku lub dwóch) z dowcipów o „Panu Hawranku” i tym podobnych (kto w ogóle wpadł na po-

myśl, żeby im opowiadać te kawały?).

Ogólne wrażenie jest bardzo budujące – była to pierwsza tego typu impreza organizowana przez grupę Kraków BEST, ale udało się nadspodziewanie. Z dumą stwierdzamy, iż do tej pory dochodzą nas echa z różnych części Europy świadczące o dużym zadowoleniu uczestników. Pochwały wygłaszane są nie tylko pod adresem opracowanego programu, ale i formy prowadzenia zajęć. Młoda i doskonale przygotowana merytorycznie Ania Wilkosz, zyskała sympatię i uznanie słuchaczy dzięki swojemu wdziękowi i urokowi osobistemu.

Nie do pogardzenia okazały się i imprezy towarzyszące. Naszych gości zaskoczyła znana Krakowianom duża liczba kawiarni i dyskotek umiejscowionych w średniowiecznych piwnicach. Z największym podziwem spotkał się... McDonald’s – został jednoznacznie uznany za najładniejszy tego typu lokal spośród wszystkich znanych.

Reasumując – uczestnicy SIT wyjechali pełni uznania, wiedzy, z nowym zapasem kawałów o blondynkach, i... padają już pytania o „Summer Course”.

Takie pozytywne rezultaty zawdzięczamy własnym talentom organizatorskim, ale także firmom, które wsparły nas ofiarując swoje produkty, a były to m.in.: McDonald’s, kawiarnia „Hustawka”, Unimil. Spotkanie ze sponsorami odbyło się w radiu „Alfa”. Polecamy się ich uprzejmej pamięci.

Grupa BEST Kraków

✘ *Studencki Przegląd Sportowy AGH przyznał tytuł najlepszych sprinterów. Wygrała kwestura AGH. Jak argumentowała gazeta, nagrodę przyznano za szczególnie osiągnięcia w bezwładzie i opieszałości księgowania.* ☺

✘ *Studenci cieszą się, że Studium Wychowania Fizycznego i Sportu, wzięło pod swoją opiekę „oldbojów” ZOS-u, tworząc dla nich drużynę tyżwiarstwa szybkiego. W związku z tym, że AGH nie posiada profesjonalnego lodowiska, do treningu wykorzystuje osiedlowe chodniki.* ☺

✘ *Nie da ci ojciec, nie da ci mama tego co da ci dobra reklama! Samorząd Studentów Wydziału GGIOŚ organizuje w Centrum Kultury AGH bale, przyjęcia weselne, stypy i inne wysoce dochodowe imprezy. Była to nasza reklama... rachunek wysłemy pocztą.* ☺

✘ *Brawa dla naczelnego architekta MS AGH, za nową koncepcję urbanizacyjną miasteczka. Jak grzyby po deszczu wyrastają na naszym wspaniałym osiedlu budki, kioski i inne wózki z drożdżówkami. W dalszej kolejności wszyscy oczekują otwarcia na dawno zamkniętych boiskach do koszykówki: bazaru, tandety, ewentualnie giełdy samochodowej.* ☺

✘ *Baletowi Form Nowoczesnych na cały AD '97 rok, studenci życzą wielu udanych spektakli, podczas transsyberyjskiego tournée z metą w Irkucku.* ☺



Ulubionym miejscem, w którym większość żaków spędza swoje wolne chwile, są puby. Zobaczmy zatem, co oferuje na terenie miasteczka (pod Unimarketem) największy Pub Studencki tzw. „Świniarnia”. Po licznych rozmowach z kierownictwem, uzyskaliśmy informację na temat ciekawych innowacji, które mają uatrakcyjnić i umilić pobyt w pubie. Od 8-go listopada Pub wszedł w „Erę Szachów”. Rozpoczęła ją Symultana z Międzynarodową Mistrzynią szachową Panią Czesławą Pilarską (zd.) Grochot. Obecnie trwa Piątkowy Turniej Szachowy. W rundzie letniej główną nagrodą będzie rower górski na wakacje. Na co dzień za symboliczną „złotówkę” można wypożyczyć turniejową szachownicę a w potrzebie również zegar szachowy. Kolejnym dobrym pomysłem jest projekt umożliwienia klientom pubu dostępu do Internetu. Już w miesiącu lutym zostanie uruchomiony w Pubie internet, kierowany przez kompetentnego instruktora, którego zadaniem będzie wprowadzanie wszystkich zainteresowanych w tajniki cyberprzestrzeni. Każdy z miłośników bardziej konserwatywnego sposobu przyswajania informacji ma możliwość w zastaw za legitymację, wypożyczyć w barze prasę. Największym zainteresowaniem oprócz gazet cieszą się czasopisma „Playboy” i „Cats”. Dla smakoszy wina w najbliższym czasie zostanie uruchomiona sprzedaż win hiszpańskich lanych bezpośrednio z dębowych beczek. Kobiety, wino i śpiew, zwłaszcza po szczęśliwie zaliczonej sesji staną się motywem przewodnim studenckiego żywota. Tradycją już jest, że zazwyczaj w każdą sobotę czeka wszystkich jakaś miła niespodzianka w postaci różnych promocji. Nie wspominając już o takich szczególnych dniach jak Andrzejki z Wróżką, Sylwester, czy za kilka dni Walentynki.

Pub Studencki zaprasza codziennie od 12⁰⁰ do 2⁰⁰ wszystkich swoich stałych bywalców oraz tych, którzy nie widzieli a tylko słyszeli o atmosferze i miejscu do spotykania się i poznawania nowych ludzi. Osoby potrzebujące drobnego odpoczynku od podnoszenia ciężkich kuflów, mogą się zrelaksować przy czterech stołach bilardowych. Poszukuje się chętnego do udzielania lekcji gry w bilarda. Mamy nadzieję, iż wszystkie nowe atrakcje zachęcą osoby negatywnie nastawione do „Świniarni”, by odwiedzić ją w przyszłości.

Paweł Barć

„Zatańczymy, zaśpiewamy, przecież dzisiaj Comber mamy!”

20.11.1996 roku, w Klubie KARLIK po raz drugi piękniejsza część Wydziału Wiertnictwa, Nafty i Gazu spotkała się na Combrze Babskim. Jest to odpowiednik Karczmy Piwnej, która równocześnie odbywała się w KRAKUSIE.

Dobrze zorganizowane BABY podzielone zostały na dwie Ławy. Ławą Prawą dowodziła Monika Bober, Lewą zaś Katarzyna Puc. Władzę nad Babami Combrowymi przejęło powołane **WYSOKIE W SPRAWACH PIWNYCH NIEOMYLNIE PREZYDIUM**, w którym zasiadły: Jolanta Myszką, Czesława Ropa, Ewa Słupek, oraz studentka Monika Tomkiewicz. Prezeską Lisic i Lisiczek została Teresa Staszewska.

Aby tradycji stało się zadość, pierwsze kwantum piwa poprzedził Babski Hymn "Gdy na Comber przyjdą Baby, wtedy świat nabiera treści..." Za pozwoleniem Prezydium Babeczki przepływały gardła piwem i uroczyście ślubowały wesoło się bawić, śpiewać, pić piwo w należytych dla niego szacunkiem, oraz całkowicie podporządkować się babskim władzom. Zaczęły się więc konkursy, śpiewy i zacięta rywalizacja między Ławami.

Najwięcej emocji wzbudziły wybory misek. Walka o tytuły była bardzo zacięta. Babki stroiły się, zmieniały ubiory, kręciły bioderkami tak, że orkiestrze (wraz z Markiem Indykiem), umilającej graniem wesoło śpiewy zapało dech. W końcu po oszałamiającym dopingu obu Ław, Mysica-Lisica ogłosiła wyniki. Tytuł Miss Combra zdobyła Katarzyna Proć, Miss Gracji Renata, a Miss Publiczności Monika Szczudlik.

Nadano nowe Imiona Piwne Waćpaniom, które na koncepcie z pewnością nie są poszkodowane, językiem umiejętnie obracają i spore kwantum pomieścić mogą: Pani Alicja Wołkowska została Wydziałowym DIAMENCIKIEM, Aleksandra Małysa WODNIKIEM SZUWARKIEM, Danuta Bielewicz POLIMERKIEM, Łucja Kraj FILTRACIEM, Małgorzata Zięba BUNIA, Monika Bober ZWIERZACZKIEM a Anna Szot SZCZOTKĄ.

Śmiały się Baby do rozpuku, trzącały kuflami i drwiły z płci męskiej. W Litanii prosiły o łaski i szczęście od Pana oraz modliły się, aby zachował je od niepowodzeń i problemów.

Baby bawiły się do godzin rannych naprawdę byczo, kaczo i lisiczo.

„Kto piwa nie pije, babów nie rajcuje, ten albo waryjot, albo zwaryjuje!”

Równie wesoło bawili się Panowie na Karczmy Piwnej, odbywającej się (równocześnie z babską) w Krakusie. Oczywiście frekwencja jak co roku dopisała. Oprócz studentów pojawiło się całe grono dziekańskie, część pedagogiczna naszego Wydziału, doktoranci, absolwenci i przedstawiciele przemysłu. Do Prezydium wstępowali kolejno: Andrzej Gonet, Ludwik Zawisza, Kazimierz Twardowski, Stanisław Szafran, dyr. KZPNiG Jarosław Bałasz i student Tomasz Kostecki. Kontrapunktami Tablic byli Jerzy Nowakowski i Jan Artymiuk, swym bogatym doświadczeniem, ostrym dowcipem i nieograniczonym sarkazmem doprowadzali wszystkich uczestników Karczmy do ostrych ataków bólu brzucha.

Nie obeszło się bez tradycyjnych konkursów: sztafeta w picu piwa, siłowanie się na rękę, wiązanie krawatów na głowie. Zwycięzcy otrzymali cenne nagrody w postaci pamiątkowych kuflów.

Zagłobowego oleum wciąż ubywało i ubywało, powiał wschodni wiatr tak mocno, że Gwarkowie poczuli zapach pięknej Ukrainy. Śpiew wypełniał Krakusa po najskrytsze zakamarki, sufit unosił się około 3 m do góry, w Słumsach szyby pękały a całe Miasteczko wiedziało, że NAFCIARZE gwarków spotkanie mają.

W środku zimy zapachniało tropikami, gdy mężczyźni po swej Karczmy trafili na Comber. Co się tam działo, ho, ho. Nie było takiego Gwarka dziurawego czy nie, który byłby ponury po takim party wychodził.

Pomimo wielu przeciwności losu i niechęci urzędników, jednak przy pomocy Pana Dziekana udało się zorganizować Karczmę Piwną i Babski Comber '96. Górnicze Święto było obchodzone hucznie i z należą mu czcią.

GORĄCE PODZIĘKOWANIA DLA PANA DZIEKANA WVNIG

PROF. DR HAB. INŻ. ANDRZEJA GONETA

BEZ POMOCY KTÓREGO TE IMPREZY NIE ODBYŁYBY SIĘ!

**DZIĘKUJEMY!
UCZESTNICY
i SAMORZĄD STUDENTOWY
WVNIG**

Do Szanownych Władz
Akademii Górniczo-Hutniczej
im. S. Staszica

My niżej podpisani, zwracamy się za pośrednictwem redakcji „BIS-a” z uprzejmą prośbą o nadanie imienia Szacownej Uczelni i objęcia patronatem naszego Kółka Śsiedzkiego.

Kółko nasze zrzesza około pięciu osób (wynik dokładny podamy później) a znajduje się u p. Dzikki. Chcemy zaznaczyć, że zajmujemy się szeroko pojętą działalnością kulturalną, organizacją różnego rodzaju imprez, włączając w to spotkania bez celu. Aby duch w narodzie nie umarł, w najbliższym czasie planujemy zorganizowanie m.in. urodzin pana dozorczy oraz Luśki i Mańka. W urodzinach tych już zapowiedział swój udział Staszek spod szesnastki oraz Wacek z rodziną. Chociaż sami nie jesteśmy bezpośrednio związani ze środowiskiem akademickim, gdyż nie zaliczamy się w poczet studentów, jesteśmy w pełni świadomi zapotrzebowania na kulturę. W kółku naszym odbędą się również dwa koncerty, jeden recital odwołany oraz klub taneczny, tak by zintegrować całe środowisko studenckie i wyculić młodzież na szczególnie wysublimowane formy Sztuki. Wierzmy głęboko, iż młodzi ludzie docenią nasz gust muzyczny i polubią dźwięki, które będą rozchodzić się szerokim echem po Krakowie (dźwięki mające swoje źródło właśnie u nas). Pragniemy podkreślić, że w naszych eksperymentalnych nasiadówkach typu performance nie ograniczamy się do zamkniętego kręgu uczestników ale jesteśmy otwarci na wszelkie osoby z zewnątrz (po opłaceniu oczywiście symbolicznej, tradycyjnej wejściówki). Znając zapotrzebowanie na szeroko pojętą rozrywkę i kulturę, zwracamy uwagę na lukę, która się wytworzyła po tej stronie parku Jordana. Luki tej nie jest w stanie wypełnić jeden jedyny Klub Uczelniany „38” i my możemy uzupełnić kulturalną mapę Krakowa o jeszcze jedną placówkę. Kółko nasze nazywać się będzie „40”, „50” lub też „95” gdyż taki a nie inny wskaźnik jest najbardziej popularny w społeczeństwie. Solennie przyrzekamy, że my nie będziemy podnajmować sal w naszych obiektach firmom, które zajmują się dystrybucją przedmiotów nie związanych ze Sztuką i w ten sposób zarabiać na działalności nie związanej z kulturą.

Z góry dziękujemy za pozytywne rozpatrzenie naszego wniosku.

Zawsze szczerze oddani:

Józek, Waluś i Młody

Listy do redakcji

Protest — Ja, jako zwykły, szary student AGH wyrażam sprzeciw i mówię **Nie! Nie zgadzam się z krzywdzącym określeniem Pubu Studenckiego „świniarnia”.**

Wspólnie ze specjalnie powołanymi ekspertami z Akademii Rolniczej i WSP stwierdzam, iż wyrażenie „świniarnia” nie jest poprawne z formalnego punktu widzenia, nie istnieje ani w słowniku etymologicznym, ani w słowniku poprawnej polszczyzny, ani w jakimkolwiek innym. Jest ono także niezgodne — co chciałbym podkreślić — z istniejącą prawdą. Jedyna poprawna nazwa, jaka została dopuszczona przez Wysoką Komisję brzmi: „CHLEW”.

Jasiek Wrzód

PS. Nawet edytor tekstu WORD — w którym „to” napisałem — podkreśla ten wyraz czerwoną linią jako błąd.

Cześć! Od pewnego czasu przyglądam się śmieciom... Tak dokładnie — śmieciom! Akurat pole do obserwacji mam dobre, gdyż z moich okien widać mało sympatyczny śmietnik, a raczej kontenery MPO. „Produkujemy” zastraszającą ilość śmieci. Tajemnicą dla mnie jest ile (wagowo) Miasteczko wydała ich w ciągu tygodnia. Drugą tajemnicą jest, ile z tych „dóbr” wyekstrahują różni śmietnikowi szperacze: dziadki od makulatury, babcie butelkowe, czy też (co niestety jest smutną prawdą!) krakowska biedota, kłoszardzi... Podobnie chyba sprawa ma się ze śmietnikami na terenie Uczelni. Do czego zmierzam?

Czy nie jest ciężką paranoją, iż Uczelnia która posiada kilka wydziałów, w których nazwach wielkimi literami wybrzmiewa „Środowisko”, jego ochrona lub inżynieria — tak mało robi w temacie własnych śmieci? Kiedy Miasteczko i Uczelnia wyposażone zostaną w śmietniki na trzy podstawowe gatunki śmieci? Kiedy zaczniemy praktykować recyding, a nie tylko o nim mówić i pisać? Czy jest jakimś wielkim wydatkiem zakupienie nowych (bez wątplenia bardziej estetycznych) kontenerów do sortowania śmieci? Kiedy... kiedy wyjdziemy z prowincjonalności, gdzie podstawowym miejscem do wyrzucania odpadów jest kupa gnoju?

Czy ktoś podejmie ten temat? Jak tak dalej pójdzie — utoniemy! W śmieciach...

Kazek



X Basen przed „Olimpem” W przyszłości będzie zafundowany przez Uczelnię basen przed „Olimpem”. W zasadzie budowa nowego nie jest potrzebna, bo jeden już jest. Przed rozpoczęciem budowy parkinga umiejscowiony był na trawniku. Po zajęciu tego miejsca przez prowizoryczny parking, basen w sposób naturalny przeniósł swoją lokalizację bliżej DS „Olimp” i obecnie znajduje się na chodniku przed tymże akademikiem. Pora więc kupić kąpielówki i czepek. Sport to zdrowie, więc zacznijmy go uprawiać, bo jest w zasięgu ręki i w dodatku za darmo. ☹

X Dnia 31.01.97 w Klubie Studentów AGH „FILUTEK” odbył się uroczysty „Ostatni Wykład” dla studentów V roku wydziału Wiertnictwa, Nafty i Gazu. Wykład został wygłoszony przez przyszłego mgr inż. Sławomira Pedrycza (Panie świeć nad jego pracą magisterską i obroną). Ten niecodzienny wykład zaszczylił swoją obecnością Dziekan Wydziału prof. Andrzej Gonet, kilku wykładowców i pracowników wydziału. Szerzej o tym wydarzeniu w przyszłym wydaniu „BIS-a”. ☹

X 13 grudnia czołgi wyjechały na ulice, a Pan Barchański wkroczył do gabinetu Prorektora ds. Kształcenia. Mamy nadzieję, że nie wprowadzi godziny policyjnej na Miasteczku Studenckim... 29.01.1997 r. na posiedzeniu Senatu AGH, Prorektor ds. Kształcenia, Prof. dr hab. inż. Bronisław Barchański wygłosił swoje orędzie nowokadencyjne. ☹

X Czy do „Akropolu” będzie można dojść suchą stopą, nie grzeznąc po szyje w błocie? Chyba niezbyt prędko. Prognozy długoterminowe przewidują poprawę sytuacji w miesiącach letnich, pod warunkiem braku opadów atmosferycznych ☹

X Firma Handlowa o wdzięcznej nazwie „ALTI”, po raz kolejny udowodniła studentom, że są raczej miernymi klientami... Na okres przerwy semestralnej sklep otwarty jest tylko do godz. 19⁰⁰! Podobno mały obrót, a z resztą — i tak sklep Duda&Siara czynny jest na okrągło... Ci, którzy szarpnęli zamknięte drzwi sklepu, poszli do „Dudy” ☹



Wycieczki pod podłogę

10⁰⁰ rano, akademik. Kuruple w pokoju skuleni z zimna, bo słabo ogrzewają, zaczynają narzekać: „Kurde..., dzisiaj znowu poniżej zera...”

Ja robiąc herbatę do termosu odpieram: „Dobrze, że tylko -4°C, bo dzisiaj nurkujemy pod lodem”.

Krótką wymiana spojrzeń moich współspaczy i chóralna odpowiedź: „Wy jesteście nienormalni!”.

W godzinę później pakujemy sprzęt w klubie. Dziś trochę więcej niż zwykle, bo trzeba wziąć dodatkowo świder lodowy, piłę, liny i zapasowe automaty. Jeszcze tylko krótka narada, sprawdzenie sprzętu i wyruszamy.

Kierunek dobrze znany: Zakrzówek – kamieniołom z lat siedemdziesiątych zalany wodą. Nurkowaliśmy tam nie raz, ale dzisiaj będzie inaczej, dziś akwen pokryła gruba pokrywa lodu, nie pozostawiając żadnego dojścia do wody.

W niesamowitych nastrojach docieramy na miejsce. „Ale mamy szczęście – mówię – od tylu dni trzymał taki mróz, że bałem się, że już nie pojedziemy...” Dziś jest pogodnie i bezwietrznie.

Miejsce na przerębel wybieramy przy ścianie, żeby mieć dobrą orientację pod wodą.

Pamiętam jak w zeszłym roku kopaliśmy dziurę i zajęło nam to ponad dwie godziny, lód miał wtedy 40 cm grubości, przygotowujemy się więc na ciężką pracę.

Po pierwszym otworze zrobionym świdrem spotyka nas miła niespodzianka: lód ma 15 cm – powinno więc wszystko pójść szybko i sprawnie.

Nawiercamy prostokątną serię otworów, rozcinając je piłą i po 40 minu-



tach ukazuje się nam czarna dziura podwodnej otchłani. Woda jest krystalicznie czysta.

Podgrzani kopaniem i myślą o nurkowaniu nie odczuwamy zimna rozbiegając się do naga i wskakując w pianki.

Woda ma ok. 1°C. Większość z nas ma mokre pianki, ale biorąc pod uwagę to, że mamy dodatkowe opaski i kamizelki podpiankowe oraz specjalne komplety grubych rękawic i butków nie boję się, że zmarzniemy. Tym bardziej, że nurkowania podlodowe są zwykle krótsze od nurkowań letnich.

Ubieramy cały sprzęt, sprawdzając go kilkakrotnie, trzeba bardzo uważać na automaty oddechowe, bo lubią zamarzać. Do jednej z butli przywiązujemy linę i ustalamy znaki sygnalizacyjne z kolegą, który będzie nas asekurował gdy będziemy już pod powierzchnią. Ustalamy z instruktorem profil nurkowania i uzbrojeni w latarki i noże wchodzimy w czarną czeluść przejścia do innych światów.

Po wymianie znaków „OK” próbujemy się zanurzyć, kolega ma kłopoty z „przedmuchianiem się”, ale po krót-

kiej chwili wszystko jest dobrze, więc kontynuujemy zejście. Delektujemy się niesamowitym widokiem. Unieruchomiona woda pod lodem „ustała się” i widoczność poprawiła się do ok. 15 m. Jest to widoczność porównywalna z Morskim Okiem. Dodatkową miłą niespodzianką jest fakt, że jest bardzo jasno. Pomimo wszechobecnego nad głową „sufitu” praktycznie do 10 m nie używamy latarek, nie ma takiej potrzeby.

Woda jest jak kryształ, a kamienisty Zakrzówek, z zalanymi drzewami i krzewami tworzy niesamowity klimat podwodnego świata.

Często wymieniamy znaki między sobą potwierdzające zadowolenie z doświadczanych doznań, co raz spoglądając na linę wyznaczającą kierunek powrotu. Po zatoczeniu ogromnego koła znajdujemy się znowu pod otworem przerębla. Nasi koledzy pozostający na powierzchni wryli w tym czasie zabawne napisy w śniegu na lodzie, które od spodu widać jak świecące neony na tle ciemnego „sufitu”.



Akademicki Klub Podwodny „KRAB”

30-059 Kraków, ul. Akademicka Boczna 9; tel. 17-20-28

(Magazyny Centralne AGH, wejście na wysokości IV bloku „Slumsów” ul. Reymonta 17)

Godziny klubowe: poniedziałek i czwartek od 19⁰⁰ do 21⁰⁰.

Wszelkich informacji o klubie udzielić mogą:

Prezes	Radosław Bizoń
V-ce Prezes d/s sprzętowych	Andrzej Kasiński
V-ce Prezes d/s finansowych	Adam Dąbrowski

Sprawdzamy stan pozostającego powietrza w butlach i kiedy stwierdzamy, że pozostało go jeszcze całkiem sporo, a po wymianie znaków dajemy sobie do zrozumienia, że nie jest nam jeszcze zimno postanawiamy się trochę pobawić pod lodem. Próbujemy chodzić od spodu po lodzie, korzystając z wyporności naszych kamizelek.

Zabawa jest przednia, tym bardziej, że sztuka jest niełatwa. To jak nauka chodzenia od początku. Tak naprawdę najtrudniej jest stanąć do góry nogami i utrzymać równowagę, potem już można sobie jakoś poradzić. Jest fantastycznie, bąble powietrza nienaturalnie spływają w nogi, a po niedługim czasie można przyzwyczaić się do tej odwrotności.

Wychodzimy z wody z uśmiechami na twarzach, witani przez naszych przemarzniętych w tym czasie kolegów. Teraz czeka nas największy smaczek nurkowań podlodowych: mokre dłonie i stopy sztywnieją momentalnie z zimna przy próbie rozebrania pianek. Gdyby nie koledzy, chyba z zimna nie rozebralibyśmy kombinezonów. Z zaciśniętymi z zimna zębami i niemal łzami w oczach rozebrani do rosołu wycieramy się ręcznikami i wskakujemy w suche, ale zimne przeciwie ubrania.

Herbata z termosu pozwala dłoniom dojść do siebie, tak że można zacząć pakowanie sprzętu. Po załadowaniu wszystkiego do samochodu wyciętą kostkę przerębla umieszczamy z powrotem na miejscu, by ktoś przypadkowy do niego nie wpadł. Przez noc powinna znowu przymarznąć do lodu.

Po narodzie w klubie, na której dalej rozgrzewamy się herbatą, uzupełniając energię czekoladą wracam do akademika zastając dalej skulonych z zimna kolegów. Pytają o nurkowanie.

„Stary, było bombowo” – mówię na wejściu.

„Wy jesteście nienormalni” – odpowiada chórem mimo wszystko.

ADI

Akademicka Sekcja Karate Kyokushinkai przy Towarzystwie Gimnastycznym „SOKÓŁ”

Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” - tylko nieliczni wiedzą czym jest i jaka jest jego działalność. W tym krótkim artykule chciałbym przybliżyć te zagadnienia, tym bardziej, że w roku bieżącym obchodzimy 130-lecie Sokolstwa Polskiego (1867-1997).

„Sokół” został założony w 1867 roku we Lwowie. Od zakończenia II wojny światowej do 1988 roku „Sokół” nie istniał oficjalnie na terenie Polski. 25 listopada 1988 roku reaktywowano pierwsze po wojnie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Warszawie, którego legalizacja w dniu 10 stycznia 1989 roku stała się precdenssem umożliwiającym legalizację innych towarzystw.

17 listopada 1989 roku na zjeździe w Inowrocławiu, pierwsze Towarzystwa ponownie założyły Związek, zarejestrowany 8 marca 1990 roku, ze statutem



sprzed 1939 roku, którego siedzibą jest Warszawa.

Obecnie istnieją 44 gniazda (ośrodki) sokole w Polsce i Litwie, skupiające 4216 druhow i druhen. Związek blisko współpracuje z Polskim Sokołem w Ameryce, Związkiem Sokółów Polskich w Wielkiej Brytanii i Francji.

Sokolstwo na terenie Polski prowadzi swoją działalność zgodnie z hasłami: „W zdrowym ciele zdrowy duch” oraz „Bóg i Ojczyzna”.

Sekcja Karate Kyokushin studentów AGH powstała w listopadzie 1990 roku z inicjatywy dh Artura Błuma, jako sekcja TG „Sokół” w Krakowie. Obecnie na treningach spotyka się około 80 studentów, ćwicząc w pocie czoła na dwóch grupach: początkującej i zaawansowanej.

Irek Wochlik

STUDENTKO, STUDENCIE, PRACOWNIKU NAUKOWY!

ASKK proponuje Ci udział w treningach Karate Kyokushinkai w grupach początkującej lub zaawansowanej, które umożliwią Ci:

- osiągnięcie wysokiej sprawności fizycznej,
- relaks po stresujących zajęciach,
- doskonalenie umiejętności i zdawanie egzaminów na kolejne stopnie,
- treningi z wykorzystaniem sprzętu (worki, gruszki, makiwary, tarcze itp.),
- nabycie umiejętności realnej samoobrony,
- dla chętnych udział w zgrupowaniach, zawodach sportowych, możliwość wyzycia się w pracy organizacyjnej.

Sekcja objęta jest stałą współpracą z shihan Andrzejem Drewniakiem 6 dan.

Wszystkie treningi prowadzone są przez sensei Witolda Zurzyckiego 1 dan.

UWAGA! Stały udział w treningach umożliwi uzyskanie zaliczenia z zajęć wychowania fizycznego!

INFORMACJE I ZAPISY:

Przed treningami: Sala gimnastyczna Technikum Mechanicznego nr 2, ul. Humberta 1 (przy Alejach naprzeciwko Biblioteki Jagiellońskiej) w poniedziałki i wtorki o godz. 19⁴⁰

Miasteczko studenckie: DS 13 ul. Budryka 1, pok. 216a; tel. wewn. AGH 37-13; tel. miejski 17-37-13, 37-45-98, 37-46-17

Zapraszamy wszystkich chętnych, mniej i bardziej zdolnych grafików, rysowników, plastyków, literatów, dziennikarzy, poetów, jajcarzy oraz wszystkich innych chcących spróbować swoich sił na łamach tego biuletynu do współpracy. To także TWOJA gazetka!

Redakcja

WYDAWCA:

Uczelniana Rada Samorządu Studentów AGH

ISSN 1234-5482

Redaktor Prowadzący:

Łukasz Jura

Autorzy tekstów:

Paweł Barć, Jarosław Bulka, Tomasz Kostecki, Michał Strach, Robert Sztaba, Ireneusz Wochlik, Piotr Wojtasiewicz i inni

Grafika, fotografie:

Krab, BEST, materiały archiwalne

Nakład:

2000 egz. rozdawanych bezpłatnie

Siedziba Redakcji:

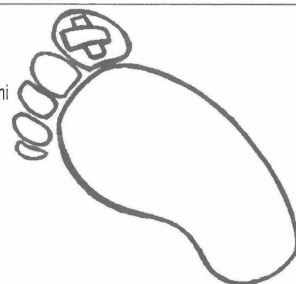
AGH, paw. C-2, pok. 17; tel./fax: (17-) 35-74, (17-) 39-39.

Poczta elektroniczna:

bis2@uci.agh.edu.pl

Reklamy — z materiałów dostarczonych Redakcji.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i adjustacji dostarczonych tekstów i materiałów.



OŚRODEK KULTURY STUDENCKIEJ AGH

Filutek

KLUB STUDENTÓW AKADEMII GÓRNICZO-HUTNICZEJ

KLUB BILARDOWY

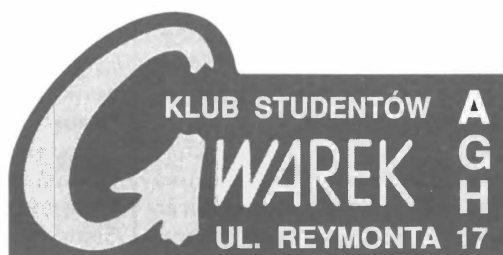
każdy czwartek w godz. 18⁰⁰-24⁰⁰

DYSKOTEKI

sobota, godz. 20⁰⁰

KAWIARNIA KLUBOWA

codziennie w godz. 18⁰⁰-24⁰⁰



20 luty 1997, godz. 20⁰⁰
koncert zespołu

PIVO

PIVO — jedyny koncert w Krakowie promujący długo oczekiwany pierwszy (!) album zespołu. Nie przegap tego koncertu!

wtorki — klub filmowy

codziennie
kawiarnia klubowa
otwarta w godz. 18⁰⁰-24⁰⁰



KARLIK

19.02.97, godz. 21⁰⁰
Scena Piosenki
Niezobowiązującej
wstęp wolny

25.02.97, godz. 20⁰⁰
Kabaret
„POTEM”
w programie
„Miłość” i „Różne takie story”

każdy czwartek i sobota
Student's Party
godz. 20⁰⁰

wkrótce (kwiecień): **Stare Dobre Małżeństwo**

ZAŚCIANEK

30-073 Kraków, ul. Rostafińskiego 4; tel. 37-37-42, 37-38-48; fax. 17-37-48

27.02.97, godz. 20⁰⁰
Teatr Jednego Mima
Ireneusz Krosny
„Punkt Widzenia”

Program zdobył 3 Nagrody Grand Prix: Paka, Biesiady Humoru i Satyry, Mazurskie Lata Kabaretowe. Irek jest jedyną osobą, która zdobyła te trzy nagrody w ciągu jednego roku!

poza tym:

KLUB BRYDŻOWY w każdą niedzielę
godz. 15³⁰
DYSKOTEKI każda środa i sobota, godz. 20⁰⁰
KAWIARNIA codziennie
w godz. 18⁰⁰-24⁰⁰

wkrótce (4.03): **Myslowitz**

Jeśli chcesz konfrontacji z publicznością, możesz u nas wystąpić! Przynies tylko kasetę, a zastanowimy się nad Twoją propozycją muzyczną. Zgłoszenia przyjmujemy w Ośrodku Kultury Studenckiej AGH ul. Rostafińskiego 10, tel. 17 37 48.